



tekst

**KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

redaktor wydania

**W** Kościele wiosna trwa już niemal od 4 tygodni – odkąd rozpoczął się Wielki Post. Dlatego wierzący szuka zwiastunów nowej pory roku nie tylko w przyrodzie, ale przede wszystkim w sobie. Jej znaki to Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale, rekolekcje, spowiedź. Stare, sprawdzone znaki wiary i łaski, które wołają o nasze otwarcie na Boga i drugiego człowieka. Konkretnym wymiarem nawrócenia jest zdolność do rozmowy i mediacji, które są konieczne zwłaszcza w życiu rodzinnym. Jak zapobiegać podziałom, jak dobrze rozmawiać – piszemy na str. IV i V.

## Diecezjalne statystyki

# Wiara w liczbach ukryta

**Wzrasta liczba osób obojętnych i niepraktykujących**

– wynika z raportu, który w tych dniach płocka kuria przesłała do Watykanu.

**R**aport zwany „Census Annus” jest przygotowywany co roku przez wszystkie diecezje na świecie. – Jest to sprawozdanie statystyczno-informacyjne dotyczące liczby katolików świeckich w danej diecezji, liczby księży, zakonników i sióstr zakonnych czy seminarzystów, wreszcie dane dotyczące liczby osób przystępujących do sakramentów. Są to więc przede wszystkim same liczby – mówi ks. Tomasz Białobrzeski, no-



DAVID TURONIECKI

**W diecezji płockiej mieszka ponad 803 tys. ochrzczonych katolików. Posługuje im 673 księży oraz 226 sióstr zakonnych**

tariusz płockiej kurii, który był odpowiedzialny za przygotowanie danych z diecezji dla Stolicy Apostolskiej.

Jeśli jednak porównamy dane z ostatnich lat, nasuwają się pewne wnioski. Przede wszystkim widoczne są zmiany demograficzne, w wyniku których mamy coraz mniej dzieci i młodzieży. W 2011 r. ochrzczono w całej diecezji 9502 osoby, ale było to o 100 osób mniej niż w roku wcześniejszym. Jeszcze większa różnica była wśród bierzmowanych: w 2010 r. – około 12 tysięcy bierzmowanych, w 2011 r. – 9928 osób. O niemal 300 dzieci mniej przystąpiło do I Komunii św. Odnotowano również spadek

zawartych sakramentalnych związków małżeńskich. Ale jak podkreśla raport, coraz mniej jest związków zawieranych poza diecezją, przede wszystkim na zachodzie Europy. Na podstawie danych, które spłynęły od wszystkich księży proboszczów, można stwierdzić, że zwiększa się liczba osób deklarujących się jako niewierzące bądź niepraktykujące. W 2011 r. odnotowano 3 apostazje, czyli formalne wystąpienia z Kościoła. Ale w tym samym czasie przystąpiło do Kościoła katolickiego w naszej diecezji 20 osób dorosłych – głównie ze wschodniej części Europy.

**Ks. Włodzimierz Piętka**

## Panie na badanie



AGNIESZKA KOZDROŃ

**PŁOCK. 8 marca płockie „Amazorki” zachęcały do badań, bo co roku na raka piersi w Polsce umiera około 5 tysięcy kobiet**

**D**zień Kobiet w Płocku był okazją do spotkania pod hasłem „Nie bój się raka – poznaj go”, zorganizowanego przez stowarzyszenie płockich „Amazonek”. Celem otwartego spotkania w MDK było zachęcenie do badań profilaktycznych w leczeniu raka piersi. Lekarka onkolog Wiesław Sosnowski opowiadała, co zrobić, aby odpowiednio wcześniej wykryć chorobę. Były także ćwiczenia praktyczne. Nie zabrakło świadectw członkiń „Amazonek” w różnym wieku, które otwarcie dzieliły się swoimi historiami. Jak mówiła Danuta Cybulska – prezes stowarzyszenia, która zmagająca się z rakiem: – Ta choroba zmienia człowieka, inaczej patrzy się na różne sprawy. Rzeczy, które kiedyś wydawały się straszne, teraz wydają się malutkie. Żyje się każdym dniem, nie odkładając niczego na później.



AGNIESZKA KOZMUR

## Fachowcy od św. Marka

**SIKÓRZ.** Finał diecezjalnego konkursu biblijnego „Ewangelista Marek i jego Ewangelia” odbył się 7 marca w Zespole Szkół Katolickich w Sikorzu. Konkurs skierowany był do uczniów klas IV-VI

szkół podstawowych. – Gdy czytamy Ewangelię, stajemy w pewnym sensie twarzą w twarz z Bogiem, który choć jest niewidzialny – mówi do nas – podkreślał w trakcie finału ks. Andrzej Krasiński, dyrektor Wydziału Katechetycznego płockiej kurii. Prosił też uczestników konkursu, aby codziennie choć przez

**Konkurs Biblijny zorganizowany został po raz 18.**

5 minut czytali Ewangelię. – Chodzi o to, byście stawali się coraz bardziej podobni do Pana Jezusa – mówił ks. Krasiński. W dwuetapowych rozgrywkach – części pisemnej i ustnej – zwyciężył Jakub Załęski z Pułtuska, 2. miejsce przypadło Łukaszowi Dybowskiemu z Ciechanowa, a 3. Kindze Pokorskiej z Sierpca. W czasie turnieju nastąpiło także ogłoszenie wyników i wręczenie nagród finalistom konkursu plastycznego związanego z Ewangelią według św. Marka, zorganizowanego dla uczniów klas III szkoły podstawowej. Do konkursu przystąpiły szkoły z 23 dekanatów; łącznie w finale wystartowało 47 uczniów. Wśród nagród, jakie otrzymali zwycięzcy, znalazły się: notebook, plecak i książki. **ak**

## Młodzież odkrywa „leśnych”



AGNIESZKA MAŁECKA

**Wystawa IPN będzie w liceum w Drobinie czynna do końca marca**

**DROBIN.** Kiedy w drobińskim liceum otwierano wystawę IPN, zaplanowany na jedną godzinę lekcyjną wykład o antykomunistycznym podziemiu potrwał drugie tyle. Okazało się, że młodzież z zainteresowaniem słuchała opowieści historyka dr. Jacka Pawłowicza, będącej ważnym komentarzem do ekspozycji „Ostatni leśni – Mazowsze i Podlasie w ogniu 1948–1953”. Przybliżyła ona etap likwidacji ostatnich struktur podziemia z obszaru ówczesnego województwa warszawskiego: okręgów 23. i 6., Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i 6. Brygady Wileńskiej. Obok fotografii bohaterów tamtych walk są tajne dokumenty Urzędu Bezpieczeństwa, w tym raporty, meldunki, plany akcji przeciwko „leśnym”, protokoły wykonania wyroków śmierci, a tak

że wycinki prasy reżimowej i plakaty propagandowe. Wystawa trafiła do liceum w Drobinie staraniem nauczyciela historii Przemysława Załugi. Dyrektor szkoły Marzena Wasielewska-Łopata w rozmowie z „Gościem” zaznaczyła, że wystawa dostępna w pierwszym tygodniu głównie dla społeczności szkolnej później będą mogli oglądać także mieszkańcy Drobin. – Kolejne klasy mają obecnie prowadzone specjalne lekcje historii na podstawie tej ekspozycji. Przyjedzie też III klasa z gimnazjum w Łęgu, bo w tej miejscowości pracownicy IPN prowadzili badania nad prawdopodobnym miejscem pochówku jednego z żołnierzy wyklętych. Już teraz otrzymujemy telefony świadczące o tym, że jest zainteresowanie tą wystawą. **am**

## Pomoc w sieci

**INTERNET.** Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o powstaniu nowej wspólnoty, która skupia osoby chcące ratować swoje małżeństwo. Ich spotkania mają miejsce w każdą 2. środę miesiąca po Mszy św. w katedrze o godz. 18. Miejscem spotkania jest budynek Sądu Biskupiego, a dokładnie sala rozpraw, gdzie toczą się przede wszystkim procesy o stwierdzenie nieważności małżeństwa. W tym samym miejscu Sychar – czyli Ognisko Wspólnoty Trudnych Małżeństw spotyka się, modli i dzieli świadectwem wiernego trwania i ratowania sakramentalnego związku. Kolejną ważną platformą spotkań i modlitwy dla członków wspólnoty jest strona internetowa. Pod adresem: <http://plock-tumska.sychar.org/> znajdują się podstawowe informacje o Sycharze w Polsce i w Płocku, materiały formacyjne oraz teksty modlitw, które codziennie odmawiają członkowie wspólnoty. Godne uwagi jest forum, które jest kopalnią doświadczeń ludzi, chcących ratować swoje małżeństwo i rodzinę. **wp**



## Więcej radia



AGNIESZKA KOZMUR

**PŁOCK.** Opublikowano najnowsze badania słuchalności stacji radiowych w dawnym województwie płockim. – Z satysfakcją odnotowujemy, że spośród 12 rozgłośni ogólnopolskich i lokalnych w okresie listopad 2011–styczeń 2012 Katolickie Radio Płock zajęło 6. pozycję. Jest to wynik o wiele lepszy niż w poprzednich okresach – podkreśla ks. Tomasz Opaliński, wicedyrektor rozgłośni (na zdjęciu). Dane opublikował miesięcznik „Press”, a zostały opracowane przez SMG/KRC. Teraz utrzymaniu dobrej słuchalności ma służyć również nowa, wiosenna ramówka programowa. – W Płocku jako pierwsi ogłosiliśmy wiosnę. Będzie więcej programów o charakterze interaktywnym, w tym nowa formuła radiowego bazaru z możliwością składania ogłoszeń drobnych. Pojawi się nowy, rozszerzony przegląd prasy, również katolickiej, będziemy też podawać nasze propozycje najciekawszych stron internetowych „złapanych w sieci” – mówi ks. Opaliński. **wp**

**GOŚC PŁOCKI**

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,  
ul. Tumska 3  
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25  
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko  
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kozmur,  
Agnieszka Małecka

Przed egzaminem dojrzałości

# Najlepszy start u Maryi

**Prawie pięć tysięcy maturzystów z diecezji płockiej pielgrzymowało 9 i 10 marca na Jasną Górę.** Młodzi przyjechali do Częstochowy w dwóch grupach i tradycyjnie modlili się na Mszy św. z biskupem oraz odprawiając Drogę Krzyżową.



AGNIESZKA KOCZNR

## Bp Roman Marcinkowski

Bóg nie może cię nie kochać. Człowiek może cię zawieść, może cię w pole wyprowadzić, może zdradzić, ale Bóg nie może, bo nie byłby Bogiem. Bez Niego nie dasz rady sensownie żyć i spełnić się jako piękny człowiek i wspaniały chrześcijanin. Może jesteś tu, bo chcesz się odnaleźć, znaleźć szczęście i sens, bo pragniesz umocnić się w wierze i stanąć po stronie Boga. To od ciebie zależy, jak przeżyjesz ten wyjątkowy czas. Nie zmarnuj tej szansy, bo ona już nie wróci. Jeśli przyjedziesz tu za rok czy za dwa, będziesz już w innym miejscu swojej życiowej drogi.

Z homilii wygłoszonej w czasie pielgrzymki maturzystów na Jasnej Górze 10 marca 2012 r.

**N**iewątpliwą atrakcją tego-rocznej pielgrzymki młodych był gość – Dariusz Basiński z kabaretu Mumio. To on spotkał się z maturzystami w jasnogórskiej bazylice. Satyrk odpowiadał na pytania, które przygotowała młodzież z III LO w Płocku. Mówił o swoich życiowych wyborach, doświadczeniach, chwilach buntu, odejściu, a potem powrocie do Boga. Opowiadał młodzieży o „małych” cudach, których doświadczył ale także o złym duchu, który próbował go nękać do tego stopnia, że potrzebne były egzorcyzmy. – Dla chrześcijanina nie ma złych czy dobrych doświadczeń. Nie dostałem się do upragnionej szkoły teatralnej, ale być może nie poznałbym wtedy mojej żony, nie miałbym czwórki dzieci, może nie byłbym szczęśliwym człowiekiem. Jeśli nie zdasz matury, nie myśl, że to koniec świata, nie myśl o samobójstwie. Może to jest najlepszy start dla ciebie, żebyś tej matury nie zdał. Pan Bóg jest w każdym wydarzeniu. Najważniejsze to być



z Nim, modlić się do Niego, a wtedy w naszym życiu zdarzają się cuda – mówił do młodych Basiński.

Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Roman Marcinkowski. Oprawę liturgiczną przygotowała młodzież z parafii św. Antoniego w Żurominie, śpie-

**Dariusz Basiński z kabaretu Mumio opowiadał młodzieży o swojej drodze do Boga**

**PO LEWEJ: Maturzyści z naszej diecezji modlili się o błogosławieństwo i mądry wybór drogi życiowej**

**NA DOLE: Przed Mszą św. tegoroczni maturzyści uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na jasnogórskich wałach**

wy wykonywał zespół z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płocku-Ciechomicach.

Diecezjalna pielgrzymka maturzystów ma ponad 30-letnią tradycję. Mimo spadającej liczby uczestników wciąż jest jedną z najliczniejszych w Polsce. Pod względem uczestników zajmuje trzecie miejsce. W tym roku młodym towarzyszyło: 37 księży, 5 diakonów, 8 siostr zakonnych, 187 nauczycieli, 9 dyrektorów szkół, 15 rodziców. Organizatorem pielgrzymki był Wydział Katechetyczny kurii diecezjalnej w Płocku.

**Agnieszka Kocznur**





# Wszystko będzie w porządku

## RODZINA.

Z najtrudniejszych kryzysów można znaleźć wyjście. Jednak **trzeba w porę sięgnąć po odpowiednie narzędzia i pomoc ludzi**, którzy patrząc obiektywnie i z perspektywy, wskażą właściwą ścieżkę.

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA MAŁECKA**

agnieszka.malecka@gosc.pl

**W** filmie „Fireproof” (Ognioodporny) opowiadającym o próbie ratowania młodego małżeństwa, jeden z bohaterów wypowiada trafną uwagę: – Smutne jest to, że ludzie mają być ze sobą na dobre i złe, a naprawdę są tylko na dobre.

Nieprzypadkowo właśnie ta produkcja stała się kanwą ogólnopolskiej „Randki małżeńskiej bis”, która odbędzie się w przyszłym tygodniu, przy czym po raz pierwszy w diecezji płockiej. Ma ona stworzyć okazję do prawdziwego spotkania i dialogu, z którym wiele małżeństw dawno wzięło rozbrat. W tej dziedzinie jest dzisiaj szczególnie dużo do zrobienia, o czym

dobrze wiedzą specjaliści, którzy pomagają na co dzień skonfliktowanym małżonkom i w konsekwencji rozpadającym się rodzinom. W wielu przypadkach lekarstwem okazuje się odkrycie zwyczajnej codziennej rozmowy.

### Mediator pilnie potrzebny

Coraz częściej związki przeżywające kryzys świadomie udają się po pomoc albo kierowane są przez sąd do osoby trzeciej – mediatora, który zgodnie z ustalonymi procedurami (określa je odpowiednia ustawa kodeksu karnego), krok po kroku przeprowadzi obie strony do celu, którym w założeniu jest ich pojednanie. Takie procesy mediacyjne pod kierunkiem specjalistów odbywają się na przykład w płockim Centrum Psychologiczno-Pastoralnym „Metanoia”. Nie zawsze mediacja może zakończyć się pomyślnie; czasem najlepszym scenariuszem do zrealizowa-

nia okazuje się pokojowe rozejście się. W takiej sytuacji dla niektórych osób ślub kościelny nie ma większego znaczenia, przyznaje jedna z mediatorów pracujących w „Metanoi”.

– Jeśli w okresie przedzwojewódzkiego przychodzi małżeństwo razem, to znaczy, że jeszcze chcą coś uratować. Inaczej jest, gdy przychodzi tylko jedna osoba, a druga absolutnie nie chce. To oznacza, że albo ma bardzo duży żal do współmałżonka, albo coś się w niej wypaliło do dna. Albo po prostu ma kogoś. To są konflikty narastające, spowodowane przede wszystkim sytuacją w samej rodzinie.

Ich długa lista grupuje przypadki rozpadających się związków wokół takich zjawisk, jak niedobranie, szkodliwa ingerencja rodziców, sprawy majątkowe, brak zaufania, zazdrość.

– Zdarzają się nawet małżeństwa, które po 30, 40 latach rozstają się, bo to był – ich zdaniem – błąd, pomyłka i nie chcą być ze sobą. Bywa tak, że mężczyzna znajdzie sobie młodszą partnerkę. Są związki niedobre, bo młodzi zostali zeswatani przez rodziców na siłę. Inne przypadki niedobrania to internetowe znajomości, których mamy ostatnio sporo. To jest najczęściej przypadek „kupowania kota w worku”.

Kolejne przyczyny konfliktów i rozstań, na jakie wskazują specjaliści „Metanoi”, to: inne zasady wychowania wyniesione z domu przez obu małżonków; nieumiejętność porozumienia się, gdy każdy w rodzinie myśli, że druga osoba ma go słuchać; pojawienie się kolejnych dzieci i brak zrozumienia ze strony mężczyzny, że kobieta jest w tej chwili nastawiona na ich wychowanie. Są też przypadki „jedynaków”, którzy mają w małżeństwie tendencje porównywania współmałżonka do rodzica, zwykle na niekorzyść owego współmałżonka. Powolny rozpad małżeństwa bywa także spowodowany wtrącaniem się rodziców, którzy chcą niejako przeżyć z dziećmi swoje życie. Są wreszcie sytuacje chorobliwej zazdrości, którą ludzie potrafią zamęczać się wzajemnie.

Bez względu na rodzaj konfliktu procedura mediacyjna polega na rozmowie specjalisty najpierw z jedną, potem drugą stroną, następnie z obydwójkiem.

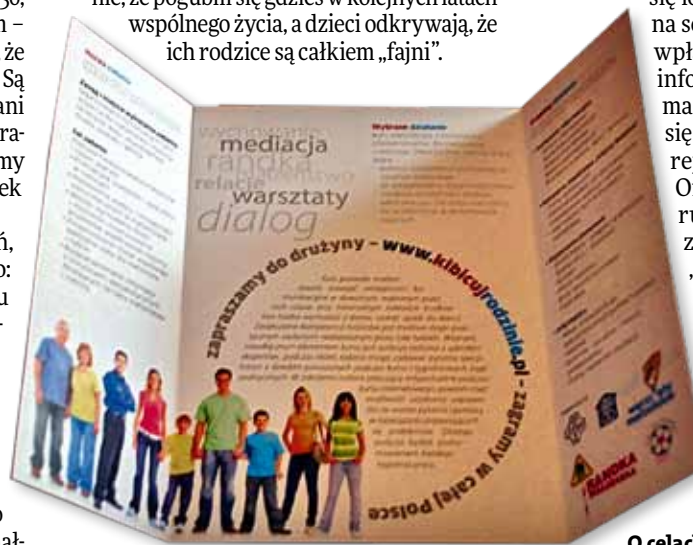
– Zawsze podkreślam, że żona nie zmienia męża, a mąż żony, tylko trzeba zacząć od siebie. Ale pokutuje w naszym społeczeństwie postawa: ja zmienię innych. Nie, to ja sam mam się zmienić – mówi mediatorka z „Metanoi”, prowadząca też mediacje sądowe, a w poradni również zajęcia z terapii pedagogicznej.

## Przy stole o życiu

Narzędziem działania mediatora jest przede wszystkim rozmowa, czyli to, czego definitywnie brakuje w wielu małżeństwach, pograżających się w kryzysie. Dokłada się do tego zjawiska nieustanna obecność włączonego telewizora albo komputera z internetem, które zastępują komunikację międzyludzką. Jak więc zacząć rozmawiać? Zdaniem mediatorów „Metanoi”, komunikacja odbywa się przede wszystkim przy normalnym stole.

– Stawiamy śniadanie, obiad, kolację, herbatę i możemy przy tej okazji porozmawiać. A jeśli jest wspólne spotkanie, rozmowa sama przychodzi. Ale wtedy nie powinien za plecami grać telewizor. O czym rozmawiać? O tym, co się wydarzyło. Może warto jechać razem po zakupy, bo często zdarza się tak, że mężowie mają pretensje do żon, że za dużo wydają pieniądze, a tymczasem nie mają wyobrażenia, ile co kosztuje. I już przy zakupach zaczyna się konwersacja. Rodzice popełniają też częsty błąd wobec dziecka – gdy przychodzi ze szkoły, pytają, jak było w szkole. A ono chce uciec od tego tematu.

Są pary małżeńskie, które szukając pomocy u mediatorów w CPP odkryły, że nie robiły wspólnie nawet tak prostych czynności, jak wyjście na spacer. Po mediacji przyszło ośnienie, że pogubili się gdzieś w kolejnych latach wspólnego życia, a dzieci odkrywają, że ich rodzice są całkiem „fajni”.



Istotną sprawą, na którą zwracają uwagę specjaliści, jest zasadnicza różnica pomiędzy rozmową a nakazem czy rozkazem, szczególnie w odniesieniu do dzieci. Rozmowa powinna być raczej ustaleniem i dopuszczać kompromis. – Komunikacja to dostrzeganie człowieka w całości – podkreśla mediatorka pracująca w „Metanoi”.

## Grozi poprawą...

Swoje potrzeby i uczucia przestali dostrzegać bohaterowie wspomnianego filmu „Fireproof”. Główny bohater – Caleb, jest strażakiem, który na służbie bez wahania ratuje ludzi, ale w domu traci swoje rycerskie cechy. On i jego żona Katharine ciągle się kłócą i nie stać ich już nawet na drobne gesty życzliwości. Kiedy małżeństwo bohaterów filmu zbliża się do rozpadu, ojciec Caleba namawia syna do 40-dniowej próby odzyskania miłości żony. Eksperyment staje się jednym z najtrudniejszych zadań w życiu młodego strażaka. Ale stawka jest wysoka – małżeństwo. „Jeśli zniszczysz jedno, zniszczysz oba” – mówi głównemu bohaterowi jego kolega z jednostki, pokazując na przykładzie sklejonych pojemników do soli i pieprzu nierozzerwalność małżeństwa.

Perypetie amerykańskiej pary Caleba i Katharine już 25 marca obejrzą uczestnicy „Randki małżeńskiej” podczas specjalnego seansu, który na terenie diecezji płockiej odbędzie się w trzech miejscach: w Płocku (Nove Kino Przedwiośnie na Tumskiej), Pułtusk (sala konferencyjna w podziemiach kościoła parafii Miłosierdzia Bożego) i Pokrzywnicy (remiza OSP). Ale nie chodzi tu tylko o kibicowanie sympatycznym bohaterom filmu; ich doświadczenia i sposób rozwiązania kryzysu mają zainspirować widzów. Pomoże im w tym także audycja, z udziałem psychologów i doradców rodzinnych, która będzie wyemitowana po filmie w Katolickim Radiu Płock, oraz sześciotygodniowe warsztaty, przygotowane na podstawie filmu, dostępnego na stronie internetowej akcji [www.kibicujrodzinnie.pl](http://www.kibicujrodzinnie.pl) (tu można

się logować i zarezerwować bilet na seans filmowy; po dokonaniu wpłaty na konto, każdy otrzyma informacje zwrotną). Cała akcja ma pomóc małżeństwom uczyć się lepszej komunikacji, do której tak zachęcają mediatorzy. Organizatorzy nie bez humoru zapewniają w wywiadzie zamieszczonym na stronie: „skorzystanie z kursu grozi poprawą jakości rozmowy, poprawą jakości relacji, odkryciem spraw, które blokowały małżonków, rozwiązaniem problemów bolesnych, niewypowiedzianych”.

Inicjatywa powstała w środowisku Domowego Kościoła, ale skierowana jest do każdej pary małżeńskiej, która chce coś we wspólnym życiu naprawić. Jak zapewnia Hanna Duda, koordynująca „Randkę bis” w Płocku, jej adresatem są zarówno związki, które przeżywały problemy, ale i takie, które nie doświadczają

większych wstrząsów, bo nigdy nie jest idealnie i zawsze można coś poprawić.

– Sam film zmusza do zadania pewnych pytań i sformułowania odpowiedzi, pozwala stanąć w prawdzie i w takim zdrowym dialogu, który pozwoli zobaczyć i uczucia, i potrzeby drugiej osoby, bo to jest najtrudniejsze. Tu trzeba pewne rzeczy nazwać po imieniu, do końca. Wiele razy widzę, jak ogromnym problemem jest komunikacja, jak wiele sytuacji w małżeństwie kończy się w niekorzystny sposób. Niestety, często dobre chęci to za mało i do pomocy człowiek dostaje pewne narzędzia. Ten film, audycja radiowa i warsztaty to są właśnie takie narzędzia; jeśli ktoś tylko zechce z nich skorzystać, to na pewno przyniosą efekt.

Wydarzenie, które jest częścią szerszej akcji „Kibicuj rodzinie”, ma już błogosławieństwo biskupa płockiego. ■

**O celach i formach akcji „Kibicuj rodzinie” informuje folder wydany przez organizatorów ogólnopolskiej kampanii**

## Reforma sądownictwa w regionie

# Czarne chmury nad Temidą

Wielu sądom rejonowym w całej Polsce grozi reorganizacja. Takie zmiany, niestety, dotyczą również kilku miast naszej diecezji.

Problem dotyczy dokładnie 116 sądów rejonowych, które, zgodnie z ministerialnym pomysłem, mają latem zmienić swoje oblicze. Wsłuchując się w głosy znawców przedmiotu, wymiar sprawiedliwości na reformie nie zyska, mało tego, nadanie biegu reorganizacyjnemu projektowi może być preludium w kierunku likwidacji powiatów. Sprawa wydaje się przesądzona. Jednak obrońcy i zwolennicy starego ładu wciąż nie ustają w wysiłkach, domagając się wstrzymania decyzji ministra Jarosława Gowina.

## Zonglerka liczbami

Resort sprawiedliwości chce zastąpić ponad setkę sądów wydziałami zamiejscowymi. Głównym, jeśli nie jedynym, kryterium rozsad jest liczba etatów w danym sądzie, która najpierw wynosiła minimum 14. Teraz zniesienie obejmuje sądy rejonowe o limicie etatów do 12 sędziów włącznie. Padają pytania, czemu w cenie nie jest na przykład sprawność postępowania. – Proponowana zmiana nie doprowadzi do osiągnięcia zamierzonych celów rozstrzygnięcia spraw sądowych w rozsądnych terminach. Zmiany nie dotyczą bowiem sądów nieradzących sobie z szybkim rozpoznawaniem spraw, a problem ten dotyczy głównie sądów w miastach dużych, metropoliach. Sądy mniejsze dzia-

łają sprawnie, szybko, skutecznie. Planowane jest za to zniesienie sądów sprawnych, w których nie występują zaległości – argumentuje Andrzej Szymański, prezes Sądu Rejonowego w Płońsku.

## Czarna lista na Mazowszu

Na czarnej liście znajduje się między innymi Temida z Gostynina, Płońska, Przasnysza, Rypina, Sierpca czy też Pułtuska. Pułtuszczenie tylko do czasu mogli spać spokojnie. Pierwotnie projekt rozporządzenia ministra sprawiedliwości nie obejmował zasięgiem swoich szerokich ramion ich miasta. Obecna wersja ten stan rzeczy, niestety, już zmienia.

Sąd sierpecki szczyty się 140-letnią tradycją istnienia, były plany rozbudowy jego zmodernizowanej już siedziby. Z kolei w Płońsku okazały gmach sądu zaprojektowano i wykonano według spójnej koncepcji, która przewidywała działanie samodzielnej jednostki i kosztowała bagatela... 18 mln złotych.

Protestujący nie kryją również obaw, że na wydziały zamiejscowe, które mają wejść w miejsce sądów rejonowych, z czasem może nie starczyć grosza, a to będzie równało się ich likwidacji. Ale twórców reformy jak na razie nic nie jest w stanie zastopować: Jarosław Gowin jest zdeteminowany, aby reformę sądownictwa przeprowadzić do końca.

Skoro przyszłość sądownictwa, jak słyhać z ministerialnej strony, małuje się w tak pastelowych barwach, to mnożą się ponadto pytania: czemu spontanicznie zawiązywane są społeczne komitety obrony sądów rejonowych, czemu radni gremialnie przegłosowują stanowiska sprzeciwu wobec tak pojmwanej reformy, czemu np. burmistrz Gostynina po raz wtóry, w imieniu



ARCHIWUM DAWIDA TUROWIECKIEGO

W manifestacji „Brońmy sądów” przed siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości zebrali się przedstawiciele 43 powiatów, w tym z Gostynina, Przasnysza, Pułtuska, Płońska, Sierpca i Rypina  
PONIŻEJ: Ponad 2 lata temu oddano do użytku nowy gmach Sądu Rejonowego w Płońsku



DAWID TUROWIECKI

mieszkańców, występuje z pismem do ministra sprawiedliwości, żądając w nim szerokich konsultacji społecznych i środowiskowych, czemu na porządku dziennym są obywatelskie inicjatywy zbierania tysięcy podpisów pod petycjami, czemu organizuje się manifestacje jak ta z 28 lutego w Warszawie? Przykład Płońska pokazuje dobitnie zasadność tych obaw. Najpierw reformy uderzyły w inspektorat ZUS-u, potem w biuro obsługi klienta Energa. Do tego słyhać już sygnały o likwidacji skarbówek czy też rejonowych prokuratur. To te kategorie decydują, czy miasto jest powiatem, czy nie, czy jego prestiż sukcesywnie rośnie, czy spada na łeb, na szyję.

## Przyjaciele Sądu

Na manifestacji w Warszawie wskazywano, że zniesienie sądów jest tylko wstępem do powiatowej eliminacji. Powtarzał to mecenas Wojciech Błaszczuk, przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obrony Sądu w Sochaczewie, jeden z głównych organizatorów pikiety. 15 marca [po zamknięciu tego wydania – red.] w Sochaczewie miało

miejsce spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Amici Curiae (Przyjaciele Sądu). – Sprzeciw wobec planów likwidacji 1/3 sądów rejonowych w Polsce zjednoczył pracowników sądów oraz działaczy samorządowych z całego kraju. Mają oni świadomość, że działając razem, są silniejsi, dlatego wyszedłem z inicjatywą założenia stowarzyszenia, dzięki któremu sądy w małych miejscowościach zostaną zachowane, a w dalszej perspektywie ich funkcjonowanie będzie wspierane – mówi mec. Wojciech Błaszczuk.

Prezes płońskiego sądu Andrzej Szymański wierzy, że ktoś wczyta się w te argumenty i wsłucha w ten głos sprzeciwu. – Nadal od nikogo nie uzyskałem informacji, jak połączenie sądu płońskiego i ciechanowskiego, Żyrardowa z Sochaczewem czy Gostynina i Sierpca z Płockiem wpłynie na poprawę funkcjonowania dużych sądów np. w Warszawie – podkreśla Szymański. Dodaje również, wprowadzając cień optymizmu, że wszystkie wydziały, według zapowiedzi, powinny pozostać na swoim miejscu.

**David Turowiecki**

## W diecezji

## Dobry procent

Rozliczając się z fiskusem **warto pamiętać** o katolickich organizacjach i stowarzyszeniach.

W wykazie Krajowego Rejestru Sądowego organizacji pożytku publicznego znaleźliśmy 11 podmiotów z terenu diecezji płockiej, które w swych statutach określają się jako „katolickie”. Oczywiście nie wyczerpują one form pomocy, którą od lat oferują również inne, zasłużone organizacje. Warto tu wspomnieć chociażby Miejskie Hospicjum Płockie pod wezwaniem św. Urszuli Ledóchowskiej, które działa od ponad 20 lat i należy do najstarszych w Polsce. Caritas Diecezji Płockiej włącza się w tym roku w ogólnopolską akcję pod hasłem „Ile kosztuje życie?”. – Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na realizację drugiego etapu stworzenia i wyposażenia

wypożyczalni sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego Caritas na terenie całej Polski. Za środki zebrane w 2010 r. otworzyliśmy w Płocku wypożyczalnię sprzętu medycznego. Chorym wypożyczamy łóżka rehabilitacyjne, koncentratory tlenu, odsysacze i inny sprzęt pomocny w opiece w warunkach domowych. Aby kontynuować nasze dzieło, prosimy o wsparcie – prosi ks. Szczepan Bugaj, dyrektor płockiej Caritas. Przenaczając 1% na tę organizację, w zeznaniu podatkowym w rubryce „organizacja pożytku publicznego” należy wpisać „Caritas Polska KRS: 0000198645”, a w informacjach uzupełniających dopisać „Caritas Płock”.

– Od lat pomagamy ludziom przeżywającym różne trudności: emocjonalne, psychiczne, małżeńsko-rodzinne i duchowe. Dlatego u nas można spotkać około 20 specjalistów: psychologów i pedagogów, prawników, mediatorów rodzinnych i specjalistów od uzależnień. Choć naszą siedzibę mamy w Płocku i wspierają nas miasto

i powiat, chętnie służymy pomocą osobom z całej diecezji – podkreśla ks. Roman Bagiński, dyrektor Centrum Psychologiczno-Pastoralnego „Metanoia”.

Na podobne wsparcie liczą organizacje działające wśród potrzebujących – jak Katolickie Stowarzyszenie Pomocy im. św. Brata Alberta, a wśród młodzieży – salezjańskie stowarzyszenia z Płocka i Czerwińska czy charytatywne i wspierające lokalne inicjatywy stowarzyszenia z Mławy.

**Ks. Włodzimierz Piętko**



AGNIESZKA MAŁECKA

## Komu pomóc

- Caritas Polska – Caritas Diecezji Płockiej
- Centrum Psychologiczno-Pastoralne „Metanoia”, Płock
- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej
- Katolickie Stowarzyszenie Pomocy im. św. Brata Alberta, Płock
- Klub Inteligencji Katolickiej w Płocku
- Stowarzyszenie Lokalne Salezjańskiej Organizacji Sportowej SALOS, Płock
- Stowarzyszenie Oratorium im. Jana Pawła II, Czerwińsk
- Hospicjum Królowej Apostołów, Mława
- Stowarzyszenie Promocji Zdrowego Stylu Życia i Profilaktyki Uzależnień „Exodus”, Mława
- Katolickie Stowarzyszenie Wspierania Dzieł Miłosierdzia i Ewangelizacji „Serce za Serce”, Mława
- Stowarzyszenie „Wspólnota Mariacka”, Mława

## zaproszenia

czesnej interpretacji. Początek każdego z koncertów o godz. 19. **am**

## Zachęcające otwarcie

**SIKÓRZ.** 24 marca odbędzie się Dzień Otwartych Drzwi w szkołach katolickich: Niepublicznym Gimnazjum Katolickim, Katolickim Liceum Ogólnokształcącym – obie szkoły są koedukacyjne – i w Niższym Seminarium Duchownym. W godz. 10–13 będzie można zwiedzać szkołę. W programie znajdują się konkursy historyczne o patronach gimnazjum i liceum, inscenizacja grupy teatralnej i występ zespołu muzycznego. – Nasze szkoły zaoferują bezpieczne warunki pobytu, wsparcie w procesie wychowawczym i troskę o wszechstronny rozwój intelektualny, moralny i religijny. Nasza kadra nauczycielska stara się rzetelnie przygotować uczniów do egzaminu gimnazjalnego, co ułatwi wybór szkoły ponadgimnazjalnej i zdanie matury. Nasi uczniowie uzyskują bardzo dobre wyniki podczas egza-



minów gimnazjalnych i maturalnych. Według Edukacyjnej Wartości Dodanej nasze gimnazjum zasłużyło na miano „szkoły sukcesu” – mówi ks. dyrektor Mariusz Oryl.

## Duchowy budzik

**ZAKROCZYM.** Od 30 marca do 1 kwietnia w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości im. o. Benignusa Sosnowskiego odbędzie się sesja rekolekcyjna „duchowego relaksu” dla studentów i absolwentów. Tematem trzydniowego skupienia będzie „duchowa interwencja kryzysowa”. – Każdy, kto prowadzi świadome życie duchowe, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, czym jest

kryzys. Czasem pojawia się nagle i niespodziewanie jako reakcja na zdarzenia losowe, innym razem jest konsekwencją błędnych wyborów i uporczywego grzechu. To, w jakim stopniu nas dotyka, zależy od naszej duchowej kondycji, czyli osobistej relacji z Panem Bogiem. Czy można nauczyć się interwencji duchowej, czy kryzys oznacza porażkę, co ożywia i leczy ludzkie serce? – mówi o tematyce spotkania ks. Krzysztof Ruciński z duszpasterstwa młodzieży Chadashim. Rekolekcyjny niezbędnik to: Pismo Święte, notatnik i budzik. Zgłoszenia i informacje pod adresem mejlowym: chadashim@gmail.com lub ks.krzysztof.rucinski@gmail.com. **wp**



## Perły muzyki kościelnej

**PŁOCK.** Od 16 do 18 marca w bazylice katedralnej będzie się odbywał XVIII Festiwal Muzyki Jednogłosowej. Podczas kolejnych koncertów wystąpią: grupa wokalna Choral-schola der Wiener Hofburgkapelle, która wykona najpiękniejsze śpiewy liturgiczne wykonywane podczas nabożeństw Wielkiego Tygodnia, następnie grupa Ars Choralis Coern z Kolonii, zaprezentuje w sobotę fragment moralitetu „Ordo virtutum” benedyktynki św. Hildegardy z Bingen, a w niedzielę niemiecki duet Per-Sonat ukaze różne style średniowiecznej muzyki religijnej oraz możliwości jej współ-

## Pytanie o wiarę Zygmunta Krasińskiego

## Uczyń ją szczęśliwą

Z miłości i grzechu, jak z popiołu, odrodziła się wiara trzeciego wieszczka. Jej owocem były **modlitwy poety o złamanym sercu.**

W jednym z wierszy, zadedykowanego Joannie Bobrowej, Zygmunt Krasiński napisał: „Chce, byś memi szkłami patrzyła na ludzi –/ Tak choć twarze cudze dojdą twego wzroku,/ Wnet i pamięć moja w tobie się przebudzi –/ Ja będę w Twej duszy – oni tylko w oku”. Poeta chciał być jednak jej „szkłami” nie tylko w patrzeniu na ludzi, ale również na Boga. Czuł się za nią – i za jej wiarę – odpowiedzialny.

## Obowiązek mężczyzny-poety

Ferdynand Hoesick w książce „Miłość w życiu Zygmunta Krasińskiego” pisał o pobycie poety w Wiedniu pod koniec 1835 r., że „chadzał do kościoła św. Szczepana (gdzie niedawno modlił się z nią razem, prosząc Boga, aby im odpuścił ich winy), i »jakby za duszę, co odleciała« kazał odprawiać msze na intencję Joanny”.

Nic dziwnego więc, że uczucie to rozwinęło się w spisanych dla Bobrowej modlitwach. Przecież według niego, „w rzeczy samej kobietę zawsze tworzy mężczyzna – od niego zależy jej wniebowstąpienie lub zejście do piekiel” (list do A. Potockiego z 19.01.1839). Zatem napisanie modlitw dla ukochanej kobiety jest obowiązkiem poety-mężczyzny, od którego zależy jej „wniebowstąpienie”, ponieważ: „kobiety są daleko mniej idealnymi od nas. Naszą pracą, naszym obowiązkiem wprowadzić je w świat ideału i nie dość, bo trzeba je utrzymać w nim jeszcze. Jeśli potrafisz utrzymać wprowadziwszy – zbawiłeś, jeśli nie – zgubiłeś. Bóg mi da, że tę, którą najwięcej kochałem, zbawię” (list do Jerzego Lubomirskiego z 3.03.1843).

Śladem takiego właśnie poczucia odpowiedzialności jest zachowana na luźnej kartce „Modlitwa” z 1836 r.: „Boże, wysłuchaj modlitwę

moją serdeczną, z głębi duszy idącą ku tobie, poczętą w chwili miłości ku niej – modlitwę czystą, świętą, dziecinną, wysłuchaj, o Boże! – (...) Mnie skaż na nędze duszy, na trudy umysłu, na walki bez zwycięstwa, na długie ciemności – niech utracę, co miłuję – niech dusza moja się rozsypie – krew moja niech się leje i wysycha bez sławy – którąm żądał, za którąm duszę był poświęcił kiedyś – ale jej daj życie i spokój i uśmiechy, co się kołyszają na ustach szczęśliwych, jak motyle na rozwitym kwiecie”.

## A jednak modlitewnik

Pomiędzy tym „piekielnym tańcem” i „akordami niebieskimi” w duszy poety powstały perełki liryki modlitewnej – „Modlitwy” pisane dla pani Joanny Bobrowej. Dziełko nie było przeznaczone do rozpowszechniania. Wydano je dopiero 40 lat po śmierci poety. W pierwszym wydaniu (ponieważ „władza duchowna nie uznała marzeń poety za właściwe do zalecenia wiernym jako książki do nabożeństwa” i sprzeciwiła się nadaniu zbiorowi tytułu „Modlitwy”, zatytułowano wtedy zbiorek „Myśli pobożne Zygmunta Krasińskiego”) skrupulatny bibliotekarz Ordynacji Zamojskiej przygotowując druk, odnotował, że w tym wydaniu „format jest bardzo zbliżony do rozmia- rów rękopisu, którego długość i szerokość czyni 14x10 centymetrów. O wytwornej oprawie aksamitnej, koloru amarantowego, z różą po środku i listkami po rogach ze srebra i złota (...) cały futerał przeto ma wygląd modlitewnika”. („Myśli pobożne Zygmunta Krasińskiego”, Warszawa 1899, s. VI). Modlitwy te powstały zatem jako specyficzny prezent, który miał służyć jako modlitewnik pod koniec okresu bliskich kontaktów Krasińskiego z Joanną Bobrową. Stanowi on więc nie tylko pamiątkę (na co wskazuje znaleziona w autografie zasuszo- na gałązka fiołków oraz gustowna oprawa), ale coś więcej – ma służyć na przyszłość osobie, której został ofiarowany. Być może cykl pozostał niedokończony (wskazuje na to prawie połowa pustych karetek w autografie), ale na pewno powsta-



Na epitafium wieszczka w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie umieszczono cytaty poezji, które świadczą o jego przywiązaniu do wiary, krzyża i ojczyzny

wał stopniowo, o czym świadczy- łyby różne pismo i różne odcienie atramentu.

## Epilog miłości inny niż wszystkie

Stanisław Tarnowski w swojej monografii zauważa, że książeczka ta „jest szczególnym, a podobno jedynym epilogiem miłosnego dramatu. Miłość była gwałtowna, namiętna i nieszczęśliwa. Była występna. Takich było wiele na świecie, wiele w życiu różnych poetów. Ale który z nich, poetów czy prostych ludzi, dał tej miłości wyraz w modlitwie? Nie w sofistycznym jej mniemaniu ani też w sentymentalnym jej poetyzowaniu, tylko w szczerem wyznaniu winy i zgryzoty, w ufnym błaganu o litość i pociechę? Człowiek, który tak wnika w cierpienie ukochanej kobiety, musiał sam być głęboko wierzący i pobożny. Kobieta, która cierpiała tak, jak on tu jej cierpienie rozumie, widzi, i daje poznać, musiała być sama istotą bardzo głębo-

ką i szlachetną. Żadnemu poecie, żadnemu mężczyźnie zapewne nie przeszło przez głowę pisać modlitw dla kobiety, którą kochał, a zrobił nieszczęśliwą” (Stanisław Tarnowski: „Zygmunt Krasiński”, wyd. 2., Kraków 1912, s. 385).

„Modlitwy”, nieprzeznaczone do druku, tylko dla prywatnego użytku ukochanej, stały się paradoksalnie świadectwem głębokiej wiary samego poety. Nawet jeśli trudno mu było pogodzić własne życie z zasadami wiary – chciał przy nich trwać, a co najważniejsze – chciał, by ukochana nie zatraciła tego, co dla niego samego było najważniejsze: relacji z Bogiem. W tym samym czasie, kiedy powstawały „Modlitwy”, pisał przecież do przyjaciela: „religijne uczucia pielęgnuj i karm w sobie. Jest to klejnot, bez którego perły poezji nie umięją stać rzędem, jedno padają jedne po drugich i pękają na ziemi. Ufaj w Bogu naddziadów, on Ciebie nie opuści” (list do Konstantego Gaszyńskiego z 14.05.1838).

Ks. Tomasz Opaliński